CENA 20 gr.

Rok I. Tarnów, dnia 4. maja 1928 r. Nr. 4

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie zł. 0·90
Kwartalnie . 2·70
Półrocznie . 5·40
Rocznie . 10·80
Prenumerata zamiejscowa o 10 procent drożej.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 2
Godziny przyjęć od 4 do 5. popołudniu.

OGŁOSZENIA:
Strona . zł. 200.—
1/2 strony . zł. 100.—
1/4 „ . zł. 60.—
1/8 „ . zł. 30.—
1/16 „ . zł. 15.—
1/32 „ . zł. 8.—
Przed tekstem 100 % drożej.
Drobne za słowo 30 gr.

W rocznicę Konstytucji 3-go maja

Konstytucja 17. marca zaopatrzona jest wstępem, który podkreśla nawiązanie jej do „świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3. maja."

Jakąż była ta tradycja i jakiż był polski rozum stanu, na którym Polska oswobodzona z pęt niewoli oparła swój ustrój państwowy?

Wiek XVIII. dokonał wielkich i głębokich zmian w zbiorowej duszy narodów Europy. Punktem wyjścia dla tej ewolucji były doktryny wolnościowe zawarte głównie w „deklaracji praw człowieka i obywatela" uchwalonej przez Narodowe zgromadzenie francuskie w r. 1789.

Pod wpływem tych doktryn zmienił się zasadniczo stosunek obywatela do państwa. Równość wobec prawa, szeroko pojęta tolerancja religijna, uszanowanie wszelkich różnic językowych, oto podstawowe momenta wielkich reform politycznych XVIII. w.

Polska przez cały czas niepodległego bytu nie stała zdala od tych reform w urządzaniu swego życia państwowego.

Od połowy XVIII. w. znalazły te dążności wolnościowe swój wyraz w reformach Czartoryskich r. 1764, w wielkich pracach oświatowych Komisji edukacyjnej a szczytem rozumu polskiej myśli politycznej wyprzedzając ustrój konstytucyjny innych państw Europy było uchwalenie Konstytucji 3 maja.

Dążąc do przemiany Rzeczypospolitej w silną republikę nowoczesną bez rewolucyjnych wstrząśnień, drogą stopniowej ewolucji kładzie Konstytucja 3 maja kres częściowo przynajmniej wyłącznemu stanowisku szlachty rozciągając prawa obywatelskie na dalsze warstwy narodu.

Konstytucja 3-go maja była wprawdzie jeszcze stanową, ale w zasadzie równości praw oznaczała duży krok naprzód i zarysowały się w niej już dążności do usunięcia stanów. Zresztą miała Konstytucja ta być wytyczną dla dalszego rozwoju polskiej myśli politycznej.

A my Żydzi? Jakie znaczenie zasadnicze ma dla nas Konstytucja 3-maja? By na pytanie to odpowiedzieć musimy podkreślić główną cechę ustroju państwowego Niepodległej Polski w stosunku do ludności niepolskiej. Cechowały ten ustrój tolerancja wyznaniowa i szeroka swoboda w urządzaniu swych spraw wewnętrznych.

Ta tolerancja dla wszelkich przejawów odrębności plemiennej, religijnej i językowej znalazły w odniesieniu do nas Żydów swój wyraz w szerokiej autonomji żydowskiej wyposażonej w organy centralne. Sejmy żydowskie, własne żydowskie sądownictwo były udziałem Żydów w Niepodległej Polsce w epoce największego jej rozkwitu. Czasy te stanowią najchlubniejszą kartę dziejów Żydów w Polsce. O tej naczelnej zasadzie tolerancji wyznaniowej nie zapomniała Polska i w czasach ciężkich, kiedy ważyły się losy państwa pod naporem wrogów zewnętrznych.

Konstytucja 3-maja uznając wprawdzie wiarę katolicką jako religję panującą w państwie, wypowiada jednakże równocześnie zasadę w art. 1. że „tasama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiekbądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową winniśmy i dlatego wszelkich obrządków religijnych wolność w krajach polskich, podług ustaw krajowych warujemy.

Oto kardynalne zasady Konstytucji 3-go maja przekazane potomności do dalszego udoskonalenia i rozwinięcia. W tej pracy konstytucyjnej nastąpiła przerwa z powodu gwałtów rozbiorowych.

Odrodzenie państwa polskiego umożliwiło dopiero dalszą twórczą pracę konstytucyjną. Ukoronowaniem polskiej myśli politycznej, wyrażającej się w dążeniu zapewnienia jak najszerszych swobód wszystkim obywatelom bez względu na różnice plemienne, językowe i wyznaniowe było uchwalenie Konstytucji 17 marca. Wzniosłe założenia tej Konstytucji czekają na zrealizowanie, na wprowadzenie ich w życie.

Żywa—w czyn wcielona Konstytucja marcowa przyczyni się do rozrostu i rozkwitu Polski.

W tej pracy dla wzmożenia potęgi Polski stajemy my Żydzi w jednym szeregu z z narodem polskim i wspólnie z nim obchodzimy uroczyście rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3 maja.

A. Ch.

W ostatniej chwili po zamknięciu redakcji zawiadamiają nas ze strony Gminy żydowskiej że wpłynął tam reskrypt tut. Starostwa zarządzający przeprowadzenie wyborów do kahału najdalej do końca lipca br.

Omówienie ordynacji wyborczej i spraw złączonych z wyborami do kahału w następnym numerze.

Hala targowa w Tarnowie

Czy i gdzie?

Tarnów wkracza nie na żarty w nowy okres inwestycji miejskich. Zwiększono sprawność elektrowni w dwójnasób, a więc ją niejako podwojono, budowa rzeźni nowej, nowoczesnej weszła już w stadjum realnego wykonania. Obecnie znajduje się na tapecie dalsza inwestycja: hala targowa.

Że hala targowa jest już miastu naszemu potrzebna—o tem już dziś nikt światlejszy nie wątpi. Sprzedawanie na otwartych straganach różnych środków spożywczych jak mleko, mięso jarzyny itp. jest już u nas nie na miejscu. Wszelki kurz i brud uliczny swobodnie się tu mogą osadzać z doskonałą pomocą mniej lub więcej silnych podmuchów wiatru na tem wszystkiem, co spożywać mamy, a co nie zawsze z tego zanieczyszczenia uwolnić można. Domagają się tedy hali targowej względy czystości i zdrowia.

Znaczną rolę odgrywa tu także i wzgląd na wygodę strony tak kupującej jak i sprzedającej. Przecież ten handel jest koniecznością codzienną i odbywa się na targu czy placu targowym codziennie, bez względu na stan pogody i pory roku. A ludności, Tarnowa nie mogącej sięgać do zapasów, jeno drobnostkowo się zaopatrującej na „placu" przybyło i przybywa.

Nie bez znaczenia jest też i wzgląd estetyczny. Prymitywny handel uliczny, codziennie się przez kilka godzin powtarzający należy schować przyzwoicie pod dach, a sam budynek targowy winien posiadać wszelkie cechy wygody i dbałości o higienę, ale też zarazem nie śmie w niczem szpecić miasta ani psuć jego wyglądu.

Wszystko to jest oczywiste, jasne i dobre. Ale i tu się zaczynają pewne refleksje. Ludzie dziwnie lubują się w ekstremach.

Nie wystarczy im, że Tarnów ma zrobić dobry krok naprzód w swym rozwoju. Pragnęliby odrazu z Tarnowa zrobić Paryż! Popadają w ostateczność! Usunąć wszystko z Rynku, bo to miejsce na piękny skwer, wyrzucić wszystko z „Burku" (tj. z pl. św. Ducha) i założyć tu ogród. Handel, hala targowa, dobrze ale na krańcach miasta!

Tego rodzaju przesadnym i nierozsądnym poglądom należy się energicznie przeciwstawić. Nie należy dopuścić do naciąganego konfliktu między chwalebną dążnością do jak najintenzywniejszego zadrzewienia i zazielenia miasta, a koniecznością ułatwienia ruchu ulicznego i ożywienia, a niemniej także i uporządkowania handlu targowego.

Dbać należy bezspornie o to usilnie, by miasto

obfitowało w duże powierzchnie niezabudowane, zamienione w ogrody, liczne też powinne być i ogrody publiczne, to są rzeczywiście płuca miasta i żadne miasto nie ma ich zadużo, a Tarnów ma ich właśnie za mało. Nie śmie to jednak dziać się kosztem tych miejsc gdzie się odbywa i odbywać musi ważna funkcja życia miejskiego, zetknięcie się dla celów handlowych ludności wiejskiej z miejską. Niechaj nikogo nie razi „antyczność" tej formy handu jarmarcznego, bo nie wolno zapominać że Tarnów nie jest miastem stołecznem, ani miastem dużem, lecz prowincjonalnem i tej formie zetknięcia się producenta wiejskiego z konsumentem miejskim, a naodwrót konsumenta wiejskiego z kupcem w mieście nie wolno czynić przeszkód i trudności, jeżeli się nie chce szkodzić istotnym interesom miasta dla mniej lub więcej uzasadnionych, ale w każdym razie dla Tarnowa przesadnych, żądań piękna.

Miejscem dla ogrodów, zwłaszcza publicznych są tyły ulic i place od śródmieścia nieco oddalone.

Mały spacer jest dla szukających wytchnienia wśród zieleni nietylko wskazany, ale i konieczny. Inaczej ma się rzecz dla spieszących na zakupy targowe. Toteż miejsca tych zakupów mieścić się winne w pobliżu okręgu najgęściejszego zaludnienia a więc w śródmieściu lub jego pobliżu. Place dziś na ten cel przeznaczone im i nadal służyć mogą. A jeżeli część targowiska ma się znaleźć pod dachem, w hali targowej, to hala ta stanąć musi na jednem z tych placów a jest nim w niniejszym wypadku plac św. Ducha.

Plac ten jest dostatecznie obszerny, by poza pomieszczeniem nawet wielkiej hali targowej pozostało jeszcze wiele miejsca na ulice dookoła hali i na zadrzewione chodniki szerokie, tak dookoła placu, jak i dookoła hali. Wystawiona tu hala uczyni zadość wymaganiom i pod względem wygody, jakoteż i estetyki.

O „Dom Żydowski" w Tarnowie

Potrzeba stworzenia „Domu Żydowskiego" w Tarnowie jest tak sama przez się zrozumiałą, że nie trzeba się wiele trudzić nad jej uzasadnieniem. Rumienić się jednak músimy, że w Tarnowie o tak stosunkowo silnem skupieniu ludności żydowskiej nic dotychczas nie pomyślano o sposobach i drogach, wiodących do zrealizowania myśli stworzenia takiego „Domu Żydowskiego". Musimy przyznać, iż pod tym względem daliśmy się daleko zdystansować przez inne sąsiednie miasta małopolskie, jak Rzeszów, Jarosław, Sanok a nawet takie małe Brzesko, które w tej dziedzinie może się już poszczycić wcale poważnym dorobkiem.

Mniejsza o zewnętrzną formę przystąpienia do dzieła, form takich będzie wiele, zgódźmy się co do treści rzuconej przez nas myśli, zbierzmy się i postanówmy o rzeczy samej a środków prowadzących do celu niezawodnie nam nie zabraknie.

Rozumie się, że w pierwszym rzędzie doty czyłby ten apel przedstawicielstwo kahalne, jako jedyny autorytatywny czynnik reprezentacyjny ogółu żydostwa tarnowskiego, który z natury swego powołania ma największej danych moralnej i materjalnej natury do podjęcia inicjatywy w omawianym przez nas kierunku.

Wystawienie bowiem „Domu Żydowskiego", w którym ogniskowałoby się całe nasze życie duchowe i społeczne, winno stać się integralną częścią programu pracy naszego kahału. Czyż nie jest doprawdy zawstydzającem, że Żydzi tarnowscy nie mogą mieć własnej obszernej sali zgromadzeniowej, w której mogłyby się odbywać poważne zebrania, zwoływane dla omawiania rozmaitych zagadnień politycznej czy gospodarczej lub kulturalnej natury? Czy kwestja stworzenia odpowiednio urządzonej sali gimnastycznej, w której nasze młode pokolenie szkoliłoby swoje muskuły i hartowałoby swoje ciało w rozmaitych ćwiczeniach gimnastycznych może być nam tak dalej obojętną jak dotychczas? Czyż nie powinniśmy się zdobyć na własną i nowocześnie urządzoną scenę? Czyż nie jest naszym kardynalnym obowiązkiem zapewnić naszej bogatej i pięknie rozwijającej się bibljotece ludowej odpowiednie, wygodne pomieszczenie? Ileż jeszcze jest pożytecznych a bezdomnych instytucji żydowskich w Tarnowie, które dla braku dachu nad głową, nie są w możności rozwinąć takiej działalności, jaką wytknęły sobie w swych programach?

Przyszłość nam to za zbrodnię poczyta, skoro na wszystkie te potrzeby i rodzące się stąd obowiązki pozostaniemy w bezradności i w indyferentyźmie. Musimy porzucić dotychczasowy kwietyzm i zabrać się do działania. W pierwszym rzędzie kahał, akcentujemy to z naciskiem, winien zrobić decydujący początek i przełamać lody apatji naszego społeczeństwa do tej niepomiernie doniosłej sprawy. Nie ulega wątpliwości, że kahał nasz musi w najbliższym czasie podjąć pewne roboty inwestycyjne, na które przy odpowiednich staraniach mógłby otrzymać poważniejszą pożyczkę długoterminową. Czyż nie dałoby się wcielić poruszonej przez nas sprawy w program inwestycyjny kahału?

Choć pesymiści już u samego zaczątku załamią ręce i potrąciwszy o skrupuły finansowe grymaśnie powiedzą, że niema materjalnych możliwości dla zrealizowania dzieła budowy „Domu Żydowskiego", my nie ukrywamy naszego optymizmu i gorąco wierzymy, że wytoczone przeciw nam kontratuty będą drugorzędne, jeśli tylko znajdziemy u siebie taką sumę dobrej woli i taki zapas energji połączony z umiłowaniem naszej sprawy, by natychmiast i bez odwłoki przystąpić do konstruktywnej pracy. Na odpowiedni zew nietylko tarnowskie społeczeństwo żydowskie zareaguje hojną dłonią ofiarności ale wszyscy nasi rodacy tarnowscy z poza granic Polski nie pozostaną w tyle za swoimi braćmi z innych miast Małopolski, którzy również nie szczędzili funduszów dla odnośnych celów w swoich miastach rodzinnych.

Zaiste trudno w ramach tylko kilku uwag wyczerpać wszystko, co dotyczy poruszonej przez nas sprawy, rzuciliśmy tylko myśl, która prosi się o szersze i głębsze potraktowanie. Rzucone ziarno na podatną glebę musi wykiełkować i wydać pożądany plon.

Organ nasz użyczy głosu tym wszystkim, którzy tą sprawą się zainteresują i zechcą na łamach naszych w tej sprawie się wypowiedzieć. Spodziewamy się, że wołanie nasze o CZYN nie minie bez echa... (—n)

Gospodarstwo a polityka

Że politykę partyjną uważać musimy za wroga gospodarstwa społecznego, że ona niszczy i podkopuje jego zasady o tem przekonaliśmy się niedawno na własnej skórze.

Z powodu stosowania polityki w życiu gospodarczem i faworyzowania pewnego stanu kosztem drugiego, politycznie w przeciwnym znajdującego się obozie cierpi cały organizm gospodarczy.

Z powodu protegowania różnych związków gospodarczych, będących ekspozyturami poszczególnych partyj rządzących, a które to związki gospodarcze były z góry skazane na marny żywot, byliśmy ostatnio świadkami załamania się różnych gałęzi życia gospodarczego. Naturalnie, że jednostki gospodarcze zdrowe i dla społeczeństwa i państwa pożyteczne nie mogły się utrzymać wobec organizacji gospodarczych, które były uprzywilejowane tylko z tej racji, że kierownictwo ich leżało w rękach ludzi popierających przez czynniki rządzące.

Ludziom tym brakowało najczęściej fachowej kwalifikacji a bardzo często na czele takiej organizacji stały różne indywidua, które karjerę swą gospodarczą kończyły nieraz przed kratkami sądowemi.

Dla przykładu przypomnijmy sobie tylko czasy faworyzowania nowych spółek jajczarskich i dawania ulg tymże, gdy z drugiej strony fachowe i wypróbowane kupiectwo musiało ponosić ciężkie świadczenia przed uzyskaniem zezwolenia wywozu towaru. Nowo powstałe spółki i organizacje protekcyjne bez uprzednich świadczeń uzyskiwały te same prawa wywozu towarów.

Skutek był do przewidzenia. Kupiectwo wypróbowane poniosło ciężkie straty lecz utrzymało się mimo ciężkiego zmagania się z przeciwnikiem faworyzowanym, podczas gdy nowo-powstałe wspomniane organizacje, mimo ulg rozpadły się, podkopując autorytet kupiectwa a narażając skarb na ciękie straty.

Podobnie działo się z szeregiem przeróżnych nowo-powstałych spółek handlowych i finansowych, które doczekały się takiego samego losu, gdy ich przyjaciele polityczni stracili władzę i moc utrzymania ich przy wegetacji.

Doświadczenie uczy nas zatem, że zagadnienia gospodarcze winne być traktowane li tylko ze stanowiska ekonomicznego a nie pod kątem widzenia polityki partyjnej, gdyż w przeciwnym razie doprowadzić musi gospodarstwo to wcześniej czy później—jeśli nawet po przejściowym sukcesie—do ogólnego upadku.

Widzimy też, że obecne sfery rządzące, które zwalczyły ten system wstępują na lepszą i racjonalną drogę rugując system protekcyjny z życia gospodarczego.

Gdy zaś zasady powyższe wnikną głęboko w organizm społeczny, wówczas kapitał zagraniczny, który częściowo już do nas się zbliżył, z całem zaufaniem zacznie oceniać nasze życie gospodarcze i zasilać je kredytami, które przyczyniają się do ożywienia i konsolidacji naszych stosunków gospodarczych.

— g.

Do inteligencji żydowskiej

Na dzień 8 maja br. przypada święto „Lag-beomer", które zostało proklamowanem jako „dzień literata, artysty, i inteligenta żyd. dla Żyd. Funduszu Narodowego." Było to przed trzema laty kiedy po raz pierwszy zebrali się literaci, artyści i pisarze żydowscy w Palestynie, słowem elita żydostwa w Palestynie, w kolonji Kirjat Anawim obok Jerozolimy i wydali odezwę do inteligencji żydowskiej na całym świecie proklamując dzień Lag baomer jako DZIEŃ INTELIGENCJI ŻYD. DLA KEREN KAJEMETH. W dniu tym wszyscy ludzie ducha, nauki i sztuki mają wytężyć wszystkie siły około dzieła wyzwolenia ziemi ojczystej, każdy musi dać co najlepsze, na rzecz Ż. F. N., a więc literat swoje dzieło, malarz swój obraz a inteligent pracujący dochód z dnia pracy.

Od tego czasu Lag-beomer stał się tradycyjnym dniem inteligencji żydowskiej. I nie jest to przypadek, że się tak stało, w każdym bowiem społeczeństwie inteligencja odgrywa pierwszą rolę i przywódcy duchowi służą przykładem innym warstwom społeczeństwa, i w każdym narodzie inteligencja stoi na usługach myśli narodowej. I w naszym ruchu od początku tegoż, inteligencja pierwsza stanęła w szeregu pracowników służąc wiernie idei odrodzenia. Z proklamowaniem dnia inteligencji chodziło o zbiorowy skoncentrowany czyn, któryby porwał za sobą całe społeczeństwo żydowskie.

Jako odpowiedni dzień na taką manifestację uważano dzień Lag-beomer, dzień pamiętnego ostatniego nieszczęśliwego powstania żydowskiego przeciw potędze rzymskiej. W dniu tym wedle opowiadania historji, najwięksi uczeni żydowscy ze sławnym uczonym Rabi Akibą na czele z całym zapałem i całą duszą

oddali się na usługi powstania, cała młodzież wyższych uczelni opuściła naukę, porzuciła studją i masowo wstępowała w szeregi powstańców, walcząc o wolność narodu. Legenda podaje, że cała młodzież w walce tej zginęła. Dlatego to dzień ten stał się symbolem przywiązania inteligencji do narodu, krwią przelaną został przypieczetowany wierności złożonej przez inteligencję dla ziemi ojczystej.

W dniu tym (8 maja) Ż. F. N. przeprowadza akcje wśród inteligencj,i wysłannicy Ż. F. N. odwiedzą inteligencję żyd. prosząc o ofiarę dnia pracy. Niechaj każdy inteligent żydowski pomny swego zaszczytnego obowiązku i wierny proklamacji swych kolegów obliczy skrupulatnie swój przeciętny zarobek dzienny i taką kwotę złoży na rzecz wyzwolenia ziemi a w ten sposób zamanifestuje swoją solidarność z inteligencją całego świata we wysiłku około odbudowy Ojczyzny.

Inteligencja żydowska naszej dzielnicy jużtyle razy dała dowody życzliwości i przywiązania dla naszej sprawy, że sądzimy, że i tym razem nie zawiedzie naszych oczekiwań.

W.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Beth Lechem" w Tarnowie

Dnia 22. kwietnia br. odbyło się w sali kahału Walne Zgromadzenie Stow. „Beth Lechen" w Tarnowie.

Zebranie zagaiła p. Rab. Marja Sznurowa, która w wzruszający sposób przedstawiła nędzę panującą wśród szerokich sfer społeczeństwa żyd. w Tarnowie, nawołując obecne na sali panie do intenzywnej pracy dla Stowarzyszenia, które w pewnej przynajmniej mierze stara się ulżyć doli naszych najbiedniejszych współbraci.

Sprawozdanie z działalności Stow. za rok 1927. złożyła p. Edelsteinowa.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Stow rozdzieliło w roku 1927. między p o d u p a d ł y ch Żydów rekrutujących się ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa w Tarnowie przeszło 5000 Zł. Oprócz tego rozdano na święta mąkę, cukier i inne środki spożywcze a w wyjątkowych wypadkach i węgiel. W styczniu urządził komitet wentę połączoną z loterją fantową. Impreza ta dzięki gorliwej pracy członkiń Stow. przyniosła czystego dochodu około 1000 Zł., którą to kwotę rozdzielono przeszło 50 biednym.

Bardzo owocną była akcja rozdziału bielizny i ubrań na tegoroczne święta Wielkanocne. 170 rodzinom rozdzielono prześcieradła, koszule, ubranka itp. a nadto obdzielono odzieżą przeszło 70 dzieci z Talmud Tory.

Jak więc widać wydział Stow. nie próżnował a praca jego nabiera większego znaczenia jeżeli się zważy że Stow. nie rozporządza żadnymi stałymi funduszami. Z pośród bogatszych obywateli miasta tylko drobna część przyczyniła się swemi zapomogami do przeprowadzenia akcji, przeważna zaś część funduszów zwłaszcza w naturze tj. w towarach otrzymano od przemysłowców zamiejscowych, do których o pomoc się zwrócilo.

Fakt to dla naszych wielkich kupców i przemysłowców wielce zawstydzający, że o biednych w Tarnowie pamiętać muszą Żydzi zamiejscowi. A przecież nie brak i w Tarnowie ludzi, którzyby przynajmniej dla filantropji mogli mieć zrozumienie, skoro w żadnej akcji społecznej udziału nie biorą i przy wszelkich zbiórkach na cele ogólne jak gdyby nie istnieli.

Obecnie też Stow. zamierza zwrócić się do tut zamożnych obywateli o stałą skuteczną pomoc przez subskrybowanie większych kwot, celem stworzenia stałego funduszu, którego oprocentowanie umożliwił coroczny rozdział bielizny i ubrań. Ofiarodawcy będą wpisywani do specjalnie założonej złotej księgi tzw. „Malbisch Arumim".

Czas najwyższy, by Tarnów za przykładem Krakowa i Warszawy gdzie Stow. „Beth Lechem" cieszą się poparciem całego społeczeństwa żyd. i rozporządzają wielkiemi funduszami a nawet mają własne domy przypomniał sobie że obok sytych i ubranych istnieje wielka a nawet bardzo wielka ilość braci głodnych obdartych, nieumiejących żebrać i prosić o wsparcia.

Obok gminy żyd. która zajmuje się biednymi — musi Stow. Beth Lechem rozwijać szeroką akcję celem ulżenia doli najbiedniejszych. **Do poparcia tej akcji wzywa też Stow Beth Lechem całe społeczeństwo żyd w Tarnowie,**

Niechaj każdy subskrybuje wedle możności.

Apel ten znalazł już posłuch na walnem Zgromadzeniu bo niektóre panie zaofiarowały około 100 zł

Komitet wkrótce przystąpi do przeprowadzenia akcji na rzecz stałego funduszu "Malbisch Arumim tymczasowo zaś można składać datki do rąk p. Grünteinowej ul. Brodzinskiego 6 Wszystkie datki będą ogłaszane w „Tygodniku Żydowskim"

W końcu po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrano następujący nowy Zarząd p. Rab Marja Schnur (przewodnicząca) p. Rab. Chawa Horowitz (wiceprezesowa), p. Antonina Edelstein (sekretarka) p. Rozalja Grünstein (kasowość) zaś do komisji kontrolującej pp. Feiga Leser i Amalja Volter.

Ponadto do Wydziału wybrano pp. Reginę Siegler, Minę Baron Cylę Hirschfeld, Bronisławę Fallman i Mechlę Rosner.

Ze sceny

Występ p. Ireny Solskiej w sztuce Schoenherra. „Skazaniec" [Ono]

w sali Sokoła 29.4 1928.

Już w „Djablicy" i w „Tragedji Dzieci" mieliśmy sposobność poznać Schönherra jako mistrza rzemiosła scenicznego. Schönherr ogranicza się w swych utworach do trzech osób w każdym dramacie, ale żywym tempem akcji, architektoniką budowy i szczęśliwie dobranym problemem stwarza doskonałą całość która przy odpowiednio zgranym zespole aktorskim jest w stanie więzić uwagę widza.

W „Skazańcu" autor porusza konflikt przyrodzonego odwiecznego prawa macierzyństwa, — konflikt życia z teorją, zakończony tryumfem kobiety — matki.

Ze wszystkich jednak sztuk Schönberra „Skazaniec" posiada najmniej walorów scenicznych i dlatego sztuka ta nie mogła być polem do popisu dla aktorki tej miary co p. Solska. Mimo to jednak p. Solska wywiązała się bez zarzutu z trudnego zadania kreowania roli matki nieszczęśliwej walczącej, a jednak dumnie stawiającej czoło twardym wymogom życia.

Szczytem jej wirtuozji aktorskiej był szczególnie akt II-gi gdzie wykazała swój talent w psychologicznem ujęciu problemu i mistrzowskiem wykonaniem swej roli.

Sztuka zawdzięczała sukces swój także i p. I. Manieckiemu, który umiał się dostosować do gry pani Solskiej.

(h)

KRONIKA MUZYCZNA.

Dnia 16. kwietnia zmarł nagle w Warszawie p Henryk Melcer, jedna z najbardziej poważanych osobistości w polskim świecie muzycznym. Henryk Melcer urodzony w r. 1669., który wraz z Paderewskim poprzedził swą działalnością twórczą wystąpienie „Młodej Polski w muzyce", zajął poważne miejsce w historji muzyki polskiej swemi kompozycjami, wśród których zasługuje na uwagę opera „Marja", sonaty i koncerty fortepianowe oraz warjacje na temat Moniuszki. Szczególną popularność zdobyły sobie jego wirtuozowskie transkrypcje pieśni moniuszkowskich.

Jako jeden z najwybitniejszych pianistów ostatniej doby wsławił się Melcer interpretacją utworów Chopina; ponadto jako długoletni dyrektor konserwatorjum warszawskiego rozwinął pełną zasług działalność pedagogiczną.—

ml.

Wpływy Żyd. Fun. Nar. za czas od 1/3 — 1/5 1928 r.

PUSZKI I.

Stow. Kupców 37·15, R. Kogel 14·10, M. Weis 2.50, 1 kl. Gim Hebr. 12·—, Dyr. Lieblich 2·51, Dr. Feig 11·—, Dyr. Taubenschlag 2·49, Dr. Span 10 72, Bienenstock 2·43, Bank Eskontowy 10·04, Fleck 2·37, W Spiro 10— Sam. Beck 2·31, Szkoła powszechna 8·21, Gimn. Safa Berura 2·36, Szancer 7·87, Ps. Salpeter 2·30, Bodek 7·10, M. Chalfin 2·26 M. Fries 6·41, Sommer 2·—, Wurzel i Daar 2·—, Gordonia 5·70, Steiglerowie 2·—, Dr. Schenkel 5·10, Leser J. 2·—, Dr. Jekel 5·—, D. Süsser 2 — Dr. Ader 4·60, Silberpfenig 2 —, Zwi Zwecher 4·52, Fluhr 2·—, Wild 4·40, F. Blaser 2·— H. Ketz 4·35, Dr. Weit 1·99, Klafter 4·20, Natówna 1·90, Dr. Leibel 4·—, Schweber 1·81, S. Wurzel 3·89, J. Rubin 1·80, Mgr. Taubeles 3·22, B. Katz 1·78, Katz i Fleicher 3·—, Kahał 1·70, Haber 3·—, Rowińska 1·65, Abr. Koscher 2·98, Sal. Weiss 1·60, B. Weissberg 2·97 Schmierer 1·60, Pinkas Fisch 2·89, S. Welt 1·60, Haschomer 2·87, I. Lustgarten 2·64, Inż. Einhorn 1·56, Engel 150, Ochronka 1·55, Korniło 1·53 Izak Holzer 1·50, Dolefner 1·50, Grünfeld i Ska 1·50, Ehrlch 1·50. Weintraub 1·50, R. Birken 1·50, B. Brand 1·50·, „Secesja" 5·90 S. Weiss 1·50, Drobne puszki 176 70.

RAZEM 459·63.

PUSZKI KIESZONKOWE

Rein 19·29, Rapaport 2·88, Wallach 15·50, Schinagel ml. 2·71, Dyr. Lieblich 12·80, Faber 2·69, Rubin J. 13·15, N. Gewelb 2·65 Glück 9·05, Hofmeister 2·63, S. Schif 7·26, R Schweber 8·87, Wechsler 2·50, Dr. Span 5.09, Reinówna 2·42, I. Bleiweis 2·—, Kołtów 5·— Schinagel 2·—, Goldfarb 4·78, Schönwetter 2·33, Wild 3·83. Sch. Rubin 4·37, Spenadel 3·93. Drobne puszki 44·20. RAZEM 181·93.

DATKI OGÓLNE

Zebrane przez p. J. Rubina w Łodzi	168·92
„ „ „ Schwebera ze ślubów	30·—
„ „ „ Schydlowa	12·50
telegramy	15·—
sprzedane likiery z herbatki	4·50
sprzedane znaczki zakupione przez Szkołę Safa Berura	40·—
sprzedane znaczki przez Gimn. Hebr. Safa Berura	20·50
RAZEM Zł.	291·42

DRZEWKA

na las Gordona	30·—
„ „ Szomrowy	40·—
RAZEM	70·—
Nedarim	212·—
Akcja Purimowa	139·99
Akcja Hagadoth	37·40

ZESTAWIENIE:

Datki ogólne	291·42
Drzewka	70·—
Skarbonki kieszonkowe	181·93
Akcja purymowa	139·99
Akcja Hagadoth	37·40
Puszki ścienne	459·63
Nadarim	212·—
Zł.	1392,37.

Towarzyszowi Abr. Schonwetterowi z powodu straszliwego ciosu jaki Go spotkał z powodu śmierci Matki najserdeczniejsze współczucie wyraża

Hitachduht.

Z teki życzeń i zażaleń.

Otwieramy na łamach naszego czasopisma rubrykę: życzeń i zażaleń, podając sprawy i urządzenia publiczne, mieszkańców naszego miasta obchodzące, rzeczowej, bezstronnej i sumiennej krytyce.

Robimy to w interesie i dla dobra naszego miasta.

Pierwsze zażalenie kierujemy pod adresem tutejszego

URZĘDU POCZTOWEGO.

Podczas gdy w całym świecie kulturalnym przebija się tendencja zaprowadzenia w publicznych i prywatnych przedsiębiorstwach jak największych udogodnień i polepszań, to tarnowski Urząd pocztowy stoi na stanowisku wręcz przeciwnem. Udogodnienia, zaoszczędzenie czasu i trudu, prędka obsługa? To przestarzałe doktryny, to dziwne poglądy, które sobie tarnowska publiczność z głowy wybić powinna.

Przez szereg lat, od kiedy Urząd pocztowy w obecnym gmachu się znajduje, można było podczas dnia nadać telegramy i prowadzić rozmowy telefoniczne w westybulu na parterze—obecnie uważa się to za zbyteczne.

Publiczność, chcąc telefonować lub telegrafować, musi udać się na drugie piętro i w małej ciasnej ubikacji czekać odprawy. Kiedy po długich zażaleniach i urgensach tutejszego kupiectwa o urządzenie w trochę europejski sposób skrytek pocztowych—do niedawna pomieszczono je częściowo w ubikacjach byłego konsumu pocztowego w najprymitywniejszym stanie—przeprowadzono nareszcie potrzebne w tym kierunku adaptacje, nie znalazło się w tak okazałym gmachu miejsce w westybulu ani na okienko do nadawania telegramów ani na budkę telefoniczną!

W czasie kiedy rząd przystępuje do komercjalizacji Poczt i Telegrafów, kiedy chce się jak największe korzyści osiągnąć z tych przedsiębiorstw, nie daje się takie bagatelizowanie publiczności pogodzić z zamierzeniami rządu.

Przeprowadzone niedawno reformy budowlane w westybulu tutejszego gmachu pocztowego, wyglądają raczej na reformatio in pejus!

Kierujemy nasz apel do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, aby wglądnęła w tą sprawę, wzgl. zarządziła przyjęcie telegramów i rozmów telefonicznych w westybulu gmachu pocztowego.

J. H.

Żale konsumentów prądu elektrycznego

Do elektrowni tarnowskiej można zastosować przysłowie, które odnosi się do zapalniczek benzynowych: że dobrze obok nich mieć przy sobie i zapałki.

Publiczność bowiem tarnowska a zwłaszcza konsumenci prądu wiedzą już teraz jak cenić należy lampy naftowe.

Zdaje się, że w żadnem mieście nie lekceważy się tak konsumentów prądu jak w Tarnowie.

Nagłe gaśnięcia światła należą już u nas do reguły.

Najbardziej zaś cierpią z powodu tego lekarze i instytucje sanitarne jak Kasa chorych, spitale i lekarze. Posługujący się prądem elektrycznym mogliby nam dużo opowiedzieć o przerywaniu się prądu własnie wtedy, kiedy naświecają lub nagrzewają pacjentów.

Z tego wadliwego i nieregularnego dopływu prądu wynikają liczne szkody np. dla lekarzy lub szpitali a to z jednej strony nie tylko liczne szkody materjalne bo z powodu takiej przerwy w prądzie musi sie zakładać nowe płyty rentgenowe a pacjent za to nie płaci, przyczem ludzie nerwowi mają jeszcze do lekarza pretensje z powodu leczenia na raty, lecz z drugiej strony wyniknąć mogą z tego powodu różne uszkodzenia na zdrowiu pacjentów, kiedy nagle podczas leczenia, gdy lekarz posługuje się prądem elektycznym, ustaje dopływ prądu.

I tak u dentysty może się ułamać świderek w zębie, albo u lekarza mogą nastąpić sparzenia przy naświetlaniu a cóż dopiero gdy światło zgaśnie przy operacji.

Rozumie się, że w elektrowni może nastąpić jakiś defekt i dopływ prądu musi być wówczas wstrzymany. Ale to się zdarza w normalnej elektrowni raz lub dwa razy w roku.

Ale jeżeli elektrownia uszczęśliwiona motorem „Diesla“ musi już co kilka godzin lub co kilka dni wyłączać prąd, to winna o tem przedtem zawiadomić konsumentów a w każdym razie instytucje sanitarne.

Ufamy, że elektrownia zastosuje się do powyższych uwag.

Co z „Ezrą chalucową“?

Istnieje w Tarnowie Stowarzyszenie „Ezra Chalucowa“ mająca na celu niesienie pomocy i roztaczanie opieki nad chalucami przygotowującymi się do wyjazdu do Palestyny. Dotychczas jednak nic nie słychać o najmniejszej choćby działalności tego Stow. Możeby zarząd „Ezry chalucowej“ rozpoczął teraz jaką działalność, kiedy bezrobocie w Palestynie się zakończyło i chalucim przygotowują się do nowej „aliji“

Jeżeli zarząd „Ezry“ nie czuje się na siłach to najlepiej oddać kierownictwo w ręce ludzi chętnych do pracy.

Walka o „Talmud Torę“

W ostatnich czasach rozgorzała w Tarnowie walka o „Talmud Torę“, która to instytucja ma na celu dbać o wychowanie religijne młodzieży żydowskiej „Talmud Tora“ posiada własny budynek i ma możliwość i przeprowadzenia swych zadań.

Do zarządu jednak wkradły się elementy z najskrajniejszej czarnej sotni, któraby chciała z instytucji tej uczynić własne podwórko i uchylić się od wszelkiej kontroli publicznej.

Ostatnio czynione są zabiegi ze strony partji „Mizrachi“ i „Agudy“ by oczyścić atmosferę w „Talmud Torze“ i nareszcie zaprowadzić tam ład i porządek a w szczególności by umożliwić regularne i celowe nauczanie młodzieży, która obecnie jest tam pod każdym względem zaniedbana.

W tym celu zwołali poważniejsi obywatele ze sfer ortodoksyjnych publiczne zgromadzenie w Beth Hamidraszu na dzień 29 bm.

Dotychczasowi jednak włodarze Talmud Tory obawiali się widocznie słowa krytyki bo zmobilizowały całą sforę wychowanków z Klaus i Bobowej, którzy zamiast siedzieć w Klaus nad księgami starali się przekrzyczeć na zgromadzeniu mowców, krytykujących w dosadny sposób obecne stosunki w Talmud Torze.

Hałasujących bogobojnych „bucherów“ rozpędziła policja.

Poważne obywatelstwo ortodoksyjne w Tarnowie potępia ogólnie podobne metody walki a młodym adeptom sztuki rozbijania zgromadzeń radzimy wrócić się raczej do nauki bo na następnych zgromadzeniach mogą się spotkać z innymi, którzy potrafją na wrzaski smarkaczy żebrzących u obywateli na podróż do Bobowej odpowiednio odpowiedzieć.

Nagła śmierć w pociągu

W piątek wieczorem dnia 27. kwietnia zmarł nagłą śmiercią w pociągu osobowym między Pleśną a Tarnowem niejaki Wolf Weiss, 72 lat liczący zamieszkały w Bogumiłowicach. Po nadejściu pociągu do Tarnowa tut. urzędnik ruchu zawiadomił o tem o godzinie 11. w nocy wiceprezesa kahału p. Dr. Spanna, który też natychmiast doniósł o wypadku sekretarzowi Stow. „Nosse Hamitha“ p. W.

Wskutek natychmiastowej interwencji p. W w Urzędzie ruchu zwłoki zmarłego zostały zaraz w sobotę rano przewiezione na cmentarz żydowski, ponieważ zachodziła obawa, że zwłoki zostaną przewiezione do kostnicy. Pochowanie miało miejsce w niedzielę rano w obecności rodziny zmarłego, którą w międzyczasie zawiadomiono o wypadku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman, Tarnów

Drukiem O. M. Wolfa w Tarnowie